

Narzędzie cenzury made in Canada

27 kwietnia 2018

Naukowcy z Citizen Lab działającego przy University of Toronto twierdzą, że 10 krajów używa kanadyjskiego oprogramowania do cenzurowania treści internetowych. Technologia opracowana przez firmę Netsweeper z Waterloo jest wykorzystywana do ograniczania dostępu do wiadomości, treści religijnych, źródeł LGBTQ+ i kampanii politycznych. W gronie użytkowników są Indie, Pakistan i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Z testów wynika, że Indie blokują 1200 adresów URL – najwięcej spośród badanych krajów.

Jakie są możliwości kanadyjskiego oprogramowania? Przykładowo w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Bahrajnie i Jemenie podczas korzystania z nieszyfrowanych połączeń internetowych blokowane jest wyszukiwanie przy pomocy Google słów „gej” i „lesbijka”. W Kuwejcie blokowane jest natomiast hasło „aborcja”. Również w Kuwejcie i Emiratach Światowa Organizacja Zdrowia jest kategoryzowana jako pornografia. W Bahrajnie, Katarze, Sudanie i Somalii blokowane są strony zawierające wiadomości dotyczące polityki, artykuły opiniotwórcze i krytyczne. Do tego w Jemenie rebelianci szyiicy ograniczają dostęp do stron z informacjami na temat wojny domowej.

Z filtrowaniem treści internetowych często można się spotkać w szkołach, bibliotekach czy przedsiębiorstwach na całym świecie. Odfiltrowywana jest przede wszystkim pornografia, treści pirackie i mowa nienawiści. W niektórych krajach jednak rząd wymaga od operatorów świadczących usługi internetowe stosowania technologii blokujących „niepożądane strony”. Naukowcy z Citizen Lab podkreślają, że zakrawa to na łamanie praw człowieka. Szef laboratorium Ron Deibert podkreśla, że Kanada jest znana ze troski o swoje „wartości” i powinniśmy więcej wymagać od kanadyjskich firm i kanadyjskiego rządu.

Dyrektor Netsweeper Perry Roach odmawia komentarza. Firma, która otrzymała grant w wysokości 300 000 dolarów kanadyjskich z National Research Council, od dawna utrzymuje, że jej technologia sprzedawana na całym świecie jest neutralna pod względem treści. Oprogramowanie zawiera definiowane filtry (dotyczące pornografii czy hazardu), ponadto daje możliwość tworzenia swoich. Netsweeper nie doradza klientom, co blokować, nie poczuwa się do odpowiedzialności za to, jak jego technologia jest wykorzystywana. Naukowcy z Citizen Lab zauważają jednak, że wśród wstępnie zdefiniowanych kategorii filtrów znajduje się pozycja „alternatywne style życia”, w opisie które pada zdanie, że obejmuje „pełny zakres nietradycyjnych praktyk, zainteresowań i orientacji seksualnych”. Filtr doskonale się sprawdza w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie służy do blokowania stron organizacji LGBTQ+, np. International Lesbian, Gay, Bisexual, Trans and Intersex Association. Zdaniem Deiberta firma z Waterloo w ten sposób efektywnie przyczynia się do łamania praw człowieka. Kanada reguluje eksport technologii o podwójnym zastosowaniu, oprogramowanie filtrujące internet wymyka się jednak utartej definicji.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska-Augustyniak

Źródło: [Goniec.net](http://goniec.net)